

# SŁOWO

PRENUMERATA miesięczna z dostarcza-  
niem do domu oraz z przesyłką pocztową  
3 złote, zagranicę 6 złotych. Konto cze-  
kowe w Pocztovej Kasie Oszczędności-  
wej Nr. 80.259.  
Cena pojedynczego N-ru (250000)

Wilno, Czwartek 29-go maja 1924 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetry  
jednosłupowy na str. 2-iej 13 ej 20 gr.,  
za tekstem 7 groszy. — Każda nowa pod-  
wyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogło-  
szenia od dnia zmiany cen bez uprzednie-  
go zawiadomienia.  
W nr. świątecznych o 25 proc. drożej.

## Książka o Węgrzech.

Prof. Jana Dąbrowskiego pamię-  
tają dobrze słuchacze Wileńskiego  
uniwersytetu, gdyż po otwarciu tej  
wszechstronnej wykładali on parę se-  
mestrów w Wilnie, dokąd zawiadła  
go sympatja dla naszych ziem  
wschodnich, oraz miłość dla świę-  
tej tradycji uniwersytetu Wileń-  
skiego. Niestety orak bibliotek,  
ciężkie warunki pracy naukowej w  
Wilnie zniechęciły go do przeniesie-  
nia się do Krakowa.

Młody historyk, znakomity ba-  
dacz dziejów, świetny pisarz dał  
literaturze polskiej politycznej war-  
tościowe dzieło syntetyczne „Wę-  
gry”.

Na ławach akademickich, będąc  
sluchaczem uniwersytetu Krakow-  
skiego, Jan Dąbrowski uczył się  
języka węgierskiego, aby studio-  
wać te okresy dziejów naszych,  
które bez znajomości historii Wę-  
gier nie mogą być dostatecznie  
zbadane. Po ukończeniu uniwersy-  
tetu w czasie wojny światowej  
spędził pewien czas na Węgrzech.  
Bliższa znajomość z Węgrami roz-  
winęła w nim sympatie węgierskie,  
tradycyjnie tkwiące w narodzie na-  
szym, dała im faktycznie zasada-  
nie oraz pobudziła go do napisania  
cennego dzieła „Węgry”. Kto ujmuje  
umiejętnie syntezę stosunków poli-  
tycznych i gospodarczych doby  
obecnej danego państwa, ten przy  
studiach historycznych ma szanse  
być wielkim historykiem; naodwrot,  
historyczne myślenie, dawanie ge-  
nezy ważniejszych objawów poli-  
tycznych i gospodarczych jest pod-  
stawą politycznego i ekonomicznego  
myślenia. Metoda historyczna prof.  
Dąbrowskiego czyni cennym jego  
dzieło poświęcone współczesnym  
Węgom. Książka prof. Dąbrow-  
skiego rozpoczyna się od wyborów  
analitycznych, opisywanych  
kraju, jako podłoża ich dziejów.

Prof. Dąbrowski konstatuje, że  
Węgry posiadają świetne granice  
naturalne. „Przyroda stworzyła je,  
jako idealną całość geograficzną.  
Ograniczone są dokoła grzbietami  
wyniosłych gór, dosyć wysokimi,  
żeby je wyraźnie odgrodzić od są-  
siadów, a o tyle dostępnymi, aby  
nie uniemożliwiały kontaktu z resztą  
Europy... Pasma górskie, opadając  
w rozmaity sposób do wnętrza  
tego kraju zamkniętego górami,  
przechodzą wreszcie w niezmierną  
dolinę węgierską; jest ona centrum  
kraju, jako ośrodek polityczny, jak i  
ekonomiczny, żywiąca swymi pło-  
dami nieurodzajne obszary górskie,  
które dostarczają za to nizinom  
swych bogactw, od lasów poezaw-  
szy a na kruczach, soli i gazach  
ziemnych skończywszy.

To uzupełnianie się gór i dolin  
jest podstawą samowystarczalności  
Węgier. Stosownie do reakty po-  
wierzchni Węgier wszystkie prawie  
ich wody zbiegają koncentrycznie  
do środka kraju, przeciętne, po-  
tężne europejskiego znaczenia ar-  
teria wodna, Dunajem. Ta sieć  
wodna, wiążąca tysiącami niami obra-  
mione terytorium, umacnia je-  
szcze geograficzną jedność Węgier,  
która zdecydowała o ich jedności  
politycznej i umożliwiła po okresie  
rozbitości się ponowne złączenie ich  
w jeden organizm państwowy”.

Dziś Węgry podzielone, z 282,870  
kil, stanowiących właściwe Węgry,  
bez ziem, łączących je z morzem,  
Chorwacji i Sławonii, liczą łącznie  
97 tys. kil. Węgry na mocy pokoju  
w Trianon utraciły 67,8 pr. swego  
terytorium i 59 proc. swej lud-  
ności.

Prof. Dąbrowski wykazuje, że  
rozbiór Węgier stworzył fatalne  
warunki pod względem gospodar-  
czym i politycznym i narodowo-  
ściowym. Rozbijając jedność geo-  
graficzną, spowodował anor-  
malne stosunki nie tylko na ziemiach  
im pozostawionych, lecz także i na  
sąsiednich, wytwarzając przez to  
grunt dla nieustającego przesilenia  
gospodarskiego, emigracji i bezro-  
bozia i podminowując tem samem  
stosunki społeczne rozbiórów  
państw. Słaba przewaga liczebna  
kulturalnie niższej stojącego żywiołu  
panującego nad liczebnie mniej  
silnym, lecz silniejszym gospodarem

i kulturalnie żywiołem węgierskim  
prowadzi do nieustannej walki bez  
wzrostu stałego uspokojenia kraju.

Historja Węgier, świetnie u-  
względniona w książce prof. Dą-  
browskiego, daje prognozy korzyst-  
ne dla przyszłości tego państwa.  
Daje ona dowód olbrzymiej żywot-  
ności państwa s. Stefana. Król Ste-  
fan (997—1038 r.) był organizatorem  
i twórcą państwa węgierskiego,  
opartego na wzorach zachodnich.  
Dzieło Stefana okazało się trwałe.  
Państwo węgierskie było pierwszym  
organizmem państwowym na ob-  
szarze zamkniętym łańkiem Karpat.  
„Państwo to—powiada prof. Dąbrow-  
ski—przeżyło tysiąc lat, utrzy-  
mywane przez ten sam naród, który  
je stworzył i który, jako jedyny  
państwowotwórczy czynnik tego  
kraju obronił je i utrzymywał”.

Dynastia Arpadów była wyrazi-  
cielką państwowotwórczych dążeń  
Węgier, dzięki jej Węgry zostały się  
wobec ekspansji politycznej cesar-  
stwa niemieckiego z jednej strony,  
Bizancjum z drugiej. Osiadnictwo  
wojskowe węgierskie dla obrony  
granic zostało zorganizowane przez  
Arpadów, z takich osadników po-  
stąpił Szekeleszy na krawędzi Sie-  
miogrodu, będący w ciągu wieków  
najpatriotyczniejszą ludnością Wę-  
gier, dziś jaramo rumuńskie przy-  
padło im w udział. Dodajmy od  
siebie że liczna drobna szlachta  
w naszych kresowych powiatach po-  
stała z osadnictwa wojskowego,  
które zapoczątkował Batory, opie-  
rając się na wzorach węgierskich.

Ewolucja dziejowa Węgier szła  
drogami analogicznymi do ewolucji  
dzisiejszej Polski. Złota bulla Andrzeja  
II z 1222 r. dała podstawę swobo-  
dom węgierskim oraz perijodyczne  
zwolnienie sejmów. Wzrastanie  
dynastji wywarło na potwierdzenie  
i rozszerzenie swobód stanowych na  
Węgrzech.

Sejmie przymierze Węgier z Pola-  
ką, które Andegawenom przynios-  
ło koronę polską po śmierci Ka-  
zimierza Wielkiego, ubezpieczyło  
Węgry od północy i dozwoliło na  
odzyskanie andegawskiego Nea-  
polu na południu; Węgry stały się  
przewodnikiem wpływów i kultury  
włoskiej w Polskę.

Po okresie świetności, który za-  
władzała Węgry talentom Ande-  
gawenom przyszedł okres rozbitości  
Węgier. Wyprawa turecka z 1526 r.  
zakończona klęską pod Mohaczem  
zapoczątkowała okres klęsk Węgier.  
W wyprawie tej szli król węg-  
ierski, Ludwik II. Wybrany królem  
przewodca opozycji szlacheckiej, Jan  
Szapolya nie został uznany przez  
królową wdowę i partję Habsbur-  
gów. Niezakończona wojna z Tur-  
cją doprowadziła do podziału Wę-  
gier. W rękach Habsburgów, jako  
królów Węgier, pozostała mała część  
Węgier zachodnich oraz Węgry pół-  
nocne. Środek kraju pozostał pro-  
wacją turecką, a wschodnią część  
i Siedmiogród uisną musieli Habs-  
burgowie za niezależne księstwo  
pod opieką Turcji.

Turecja była wówczas pierwszą  
potęgą w Europie i jej przewaga  
militarna ciążyła nad Węgrami.  
Oprócz tego Francja wskutek anta-  
gonizmu względem monarchji Habs-  
burgów popierała Turcję przeciwko  
Habsburgom, a to ciążyło na losach  
Węgier.

Zaznaczyć musimy, że Francja  
w XVI i XVII w. występowała sta-  
le jako czynnik międzynarodowy  
wrogi Węgom. W XX wieku po  
wojnie światowej zajęła też tę sa-  
mą pozycję względem Węgier.

W 1711 r. następuje zjednocze-  
nie rozzerwanych dawniej części  
państwa węgierskiego pod berłem  
Habsburgów. Węgry były osłabione,  
wyludnione.

Wywołano to obcą kolonizację,  
która wytwarzała kraj mieszany  
tam, gdzie uprzednio Węgry sie-  
dzeli swą masą.

Kolonizacja niemiecka uważana  
była przez długi czas za czynnik  
germanizacji kraju przez biurokra-  
cję wiedeńską, która w okresie  
absolutyzmu w Austrii pragnęła  
zniwelować, pod jeden strzechulec

podejrzeć Węgry z krajami aus-  
trjackimi.

Węgry wyszły jednak zwycięsko  
z tych ciężkich dla siebie warun-  
ków, uzyskały prawopanstwową  
odrębność w 1867 r., po wyjątkowo  
ciężkim dla siebie okresie, od stłu-  
nienia powstania węgierskiego do  
wojny prusko-austriackiej. Polity-  
czne czynniki wewnętrzne i ze-  
wnętrzne, dzięki którym Węgry  
uzyskały powrót do prawopanstwo-  
wej samodzielności nie zostały  
uwzględnione przez prof. Dąbrow-  
skiego, również nie została należycie  
uwzględniona polityka ekonomiczna  
Węgier bardzo płodna od 1867 r. do  
wojny światowej.

Okres od 1867 roku do wojny  
światowej świadczy o wielkim ta-  
lencie państwowym Węgier.

Znakomicie za to przedstawił  
autor straty, jakie poniosły Węgry,  
wskutek rozbiórów traktatu w  
Trianon. Przyszłość Węgier, zdaniem  
autora, jest bardzo ciężka, ale nie  
beznadziejna. Prof. Dąbrowski jest  
przekonany, że naród węgierski  
przezwycięży trudności postawione  
mu obecnie na drodze, gdyż prze-  
chodził on groźniejsze burze, a nie  
został złamany.

Prof. Dąbrowski uważa, że ści-  
śle stosunki Polski z Węgrami,  
traktat handlowy, przymierze poli-  
tyczne leży w interesie obu stron.  
Niestety zrozumienie tego interesu  
po stronie polskiej jest bardzo mało  
upowszechnione. Do dziś dnia,  
wskutek obstrukcji MSZ. nie została  
zawarta umowa handlowa z Węgra-  
mi. Nie poparliśmy Węgów, gdy  
im przekazywano wprowadzić na  
swoją tron króla Karola, uważanego  
przez Węgów za prawego monar-  
chę tego państwa.

Dziś Węgry uważają za prawego  
następcę tronu węgierskiego, syna  
Karola Ottona.

Wagę sprawy węgierskiej dla  
Polski wybornie przedstawił prof.  
Dąbrowski w ostatnim rozdziale  
swej książki, pisze on tam: „Rozwój  
sprawy węgierskiej zdecydował na  
długą przyszłość o losach znacznej  
części Europy środkowej i zdecy-  
duje w dużej mierze o możliwo-  
ściach politycznych i państwowych  
Polski. Punktem wyjścia jest tutaj  
ostatni wynik gry pomiędzy  
Czechami a Węgrami z jednej  
a małą koalicją, przedewszyst-  
kiem zaś Czechami z drugiej  
strony—o przewagę na południowych  
stokach Karpat. Albo stan obecny,  
a więc przewaga Czech, utrwalą się,  
co będzie się równało samknięciu  
Polski w pierścieniu czesko-rosyjs-  
kim i zmusi nas, weźmiemy czy  
później do cofnięcia się na Bug i  
wejścia w sferę wpływów Rosji,—  
albo też ta przewaga zostanie zła-  
maną przez Węgry, przez co Polska  
zyska swobodę ruchów i zwiększe-  
nie szans mocarstwowego rozwoju  
będącego jedyną gwarancją pra-  
dłuskiej i trwałej niepodległości.  
Polska racja stanu wytycza tu jas-  
ną chybą i wyraźną drogę postę-  
powania”.

Zgadniając się w tym poglądzie  
z szanownym autorem, nie mogę  
unać słusności twierdzenia jego—  
realizowanie polityki polsko-węgier-  
skiej t. j. wspólnej racji stanu obu  
państw przy pomocy Francji i Włoch.  
Mocarstwa te ze względu na szereg  
objektywnych warunków muszą iść  
w kierunku zwiększającego się  
antagonizmu. Linja ekspansji Włoch  
jest Afryka, a przedewszystkiem  
kolonie afrykańskie Francji. Kolonje  
te są niezbędne dla Włoch z powo-  
du ich wielkiego przyrostu natu-  
ralnego, a są nie do utrzymania dla  
Francji pozbawionej przyrostu natu-  
ralnego.

Włochy muszą w Europie prze-  
ciwstawiać się panslawizmowi,  
Francja zaś wobec antagonizmu z  
Niemcami usiłowała i usiłuje na  
nim się oprzeć. Podział częściowy  
Węgier był dziełem przedewszyst-  
kiem Francji. Polska pozostająca  
poddana sferze wpływów Rosji jest  
konsepcją francuską.

Wł. Studnicki.

## SEJM I RZĄD.

Delegat Ligi Narodów.

Rząd polski zgodził się, aby ce-  
lem zapoznania się ze sprawą ko-  
lonistów niemieckich przybył do  
Polski delegat Rady Ligi, p. Phil-  
more.

Dymisja p. Dutkiewicza.

Wice-minister spraw wewnętrz-  
nych p. Dutkiewicz podał się do  
dymisji.

Konferencja sejmowych referentów  
budżetowych.

W tygodniu bieżącym premier  
p. Grabski, zaprosił ma do siebie  
wszystkich referentów budżetowych  
i przeprowadził z nimi konferencję  
w sprawie zbliżającej się wielkiej  
debaty budżetowej oraz w sprawie  
dalszych pełnomocnictw nadzw-  
yczajnych. Według pogłoszek, obie  
te kwestje będą rozpatrywane w  
Sejmie równolegle, chodzi więc  
premierowi o uzgodnienie poglądów  
na nie ugrupowań sejmowych.

Powrót gen. St. Hallera.

Szef sztabu generalnego, gen. St.  
Haller, po 2 tygodniowym pobycie  
we Francji, związanym z rewizją  
traktatu polsko-francuskiego przy-  
był do Gdańska, skąd przyjadzie do  
Warszawy.

Pomoc bezrobotnym.

WARSZAWA. 28 V. (Pat). Mini-  
sterstwo Pracy i Opieki Społ. wy-  
sygnowało 250 tys. złot. na pomoc  
bezrobotnym w wojew. śląskim do  
dyspozycji wojewody śląskiego.

## Oryginalna wiadomość.

Rada ambasadorów o zejściach pol-  
sko-litewskich.

RYGA (tel. wł.—s). Tutejsze pi-  
sma donoszą: Na ostatnim posie-  
dzeniu Rady Ambasadorów pod  
przewodnictwem p. Cambona zaj-  
mowano się zejściami na granicy  
polsko-litewskiej. Za przyczynę  
konfliktów konferencja uważa fakt,  
że decyzja o granicy litewskiej była  
przyjęta przez Litwę z najwyższym  
niezadowolaniem, chociaż ta decyzja  
nie zadowolowała polskich nacjona-  
listów. Rada Ambasadorów posta-  
nowiła zwrócić się do obu rządów  
ze wskazaniem na niedopuszczal-  
ność zejść pogranicznych. Rządowi  
litewskiemu zwrócona będzie uwa-  
ga na niewzruszalność decyzji Ra-  
dy Ambasadorów, a rządowi pol-  
skiemu na niedopuszczalność pro-  
wokacyjnych działań na granicy.

Przyp. redakcji. Urzędowa agen-  
cja polska dotychczas nie dała nam  
wiadomości o wyniku obrad kon-  
ferencji ambasadorów w tej spra-  
wie. Gdyby wiadomości gazet ryo-  
skich miały być prawdziwą, dowie-  
dziłoby to o nowym objawie lek-  
ceważenia okazywanym Polsce na te-  
renie międzynarodowym.

## Intrygi.

RYGA. 28.V (tel. wł.—s). Pisma  
kowieńskie, a za nimi część prasy  
fińskiej, zamieściły informacje o  
nocie protestu Polski wystosowanej  
jakoby do rządów Łotwy i Estonji  
w sprawie konferencji kowieńskiej.  
Według białostycznych tych inform-  
acji Polska miała rzekomo protesto-  
wać przeciwko udziałowi pomienio-  
nych państw w konferencji.

W prasie łotewskiej ukazały się  
wobec tego wiadomości zaczerpnięte  
ze źródeł rządowych, prostujące fał-  
szywe pogłoski.

## Z nad granicy litewskie

Zasadnicze zmiany, w połączeniu  
na pograniczu polsko litewskim w  
ciągu ostatnich dwóch dni nie za-  
szły. Na stronie litewskiej nadal  
prowadzona jest intensywna agit-  
acja na rzecz pielgrzymek do Kalwa-  
rii. Prowadzą ją księża Litwini i  
agitatorzy, którzy w tym celu  
przybyli z Kowna, Wilkomierza i  
innych miast. Terminy, w których  
mają się odbyć procesje patańków,  
według wiadomości nadeszłych z  
poszczególnych odcinków pograni-  
cza, są sprzeczne między sobą. Ter-  
min, w którym one ruszą, rzecz  
jasna, trzymamy jest przez organi-  
zatorów w tajemnicy. Wszelkie  
twierdzenia, że pielgrzymki odbędą  
się w okresie Zielonych świąt lub  
na uroczystość Podniesienia Krzy-  
ża św., nie są ścisłe.

Prowokacyjne przemówienie.

Stan ciągłego napięcia i nie-  
pokoju na pograniczu podtrzymuje  
obecność szaulisów, których demon-  
stracyjne zachowanie się ma na ce-  
lu sprowokowanie naszych poste-  
runków granicznych. W gminie  
Gietnany odbył się we wtorek wiec  
zwołany przez naczelnika miejscow-  
ego oddziału szaulisów niejakiemu  
Matjunasa. Na wiec przybyli mocno  
podchmieleńcy szaulisi i bardzo nie-  
znaczna ilość mieszkańców.

Matjunasa wygłosił prowokacyjne  
przemówienie, wzywając ludność do  
zaciągania się do szeregów szauli-  
sów, którzy niebawem ruszą  
do walki o wyzwolenie grodu  
Giedymina. Wiec trwał przez 1 i pół  
godziny poczem obecni, rozeszli się  
do domów.

Zaznaczyć należy, że ludność  
miejscowa jest obojętną na szowi-  
nistyczne przemówienia agitatorów  
i nie udradza zbyt wielkiej ochoty  
do wstępowania w szeregi szauli-  
sów. Ci wolni strzelcy, którzy się  
skonecentrowali nad naszą granicą,  
rekrutują się z mętów społecznych,  
bardzo wysoko opłacanych przez  
rząd kowieński.

## Wybiegi litewskie

RYGA. 28.V. (tel. wł.—s). Pis-  
ma podają oświadczenie posła li-  
tewskiego w Rydze p. Aukstaitisa  
w sprawie ostatnich zatargów gra-  
nicznych pomiędzy Polską a Litwą.  
Między innymi Aukstaitis zazna-  
czył, że walki na granicy zdarzały  
się bardzo często, dlatego nie należy  
sądzić, ażeby ostatnie wypadki mia-  
ły zaostrzyć stosunek Polski do  
Litwy.

## Nowe próby napadu.

Akeja dywersyjna band organi-  
zowanych na terytorjum sowieckiem  
ciągle jeszcze trwa.

Potwierdza to ostatni wypadek,  
który miał miejsce w nocy z wtorku  
na środę w okolicach Zaciemnie-  
nia. Próby przejęcia granicy uda-  
remniły patrol graniczny, z którym  
banda wymieniła strzały.

OGRÓD PO-BERNARDYŃSKI.

W piątek 30 maja 1924 r.

## Otwarcie sezonu letniego koncertów orkiestry symfonicznej

pod dyrykacją BRONISŁAWA SZULCA.

W programie: 1) Polonez A-dur  
Chopina; 2) Uwertura do op.  
„Halka”—Moniuszko; 3) „Po-  
wracające fale” op. 9 poemat  
symf. Karłowicz; 4) Symfonia  
N. 5. C-moll op. 67 — Beetho-  
ven; 5) „Capriccio espagnol”  
op. 34—Rimsky-Korsakow i 6)  
Uwertura do op. „Tahnhäuser”  
Wagner.

Początek o g. 8-iej wiecz.



## Mussolinizm i Grabizm.

### I.

Historycy rozwoju finansów i ekonomiki doby obecnej we Włoszech i Polsce odczuwają niewątpliwie, imionami ich twórców, dwa systemy sanacji skarbu i przywrócenia równowagi ekonomicznej, które przez dwu premierów zostały obrane dla dojścia do jednakowego celu.

Obaj wybitni mężowie stanu mają wspólną cechę: jak Mussolini tak i Grabski posiadają niezłomną wolę do przeprowadzenia swoich zamierzeń, idąc prostolinijnie po obranej drodze.

W obu krajach równowaga budżetowa była mocno naruszona, wartość pieniądza spadała, krajowi groziła katastrofa finansowa, ażeby wszystkie skutkami z niej wypływającymi.

Różnica polegała tylko na tem, że Włosi mieli, bądź co bądź, znacznie więcej wyrobionych działaczy zarówno w rządzie, jak i w ciałach prawodawczych, większą kulturę swych obywateli i mniej bierny charakter wyborców.

Podobieństwo położenia polegało zaś na tem, że jak w parlamencie rzymskim, tak i w sejmie warszawskim, rządziły partie, dbające nie tyle o interesy Państwa t. j. ogółu obywateli, ile tylko interesy swojej partii i jej adherentów mając na widoku.

W obu ciałach prawodawczych hasła demagogiczne potęgowały kardynalną wadę ustroju demokratycznego jaką jest rozrzućność, mnogość niesmiernie urzędów i urzędników, snafowanie groźnym publicznym dla zaskarbiania łaski tłumy, obarczanie nadmiernie ciężarami klas posiadających i produkujących, oraz tworzenie praw rzekomo ochraniających pracę, w rzeczywistości zaś niszczących ją.

Oba kraje biedniały stale, zarobki zanikały, "bezrobocie" wzrastało i emigracja się zwiększała, a wartość liry spadała, ażeby wreszcie nie tak gwałtownie, jak marki polskiej.

Reakcja przeciw katastrofalnym skutkom polityki obu państw nastąpiła, jednak w całkiem innej formie. We Włoszech wyszła ona z samego narodu: Mussolini tworzy faszyzm, staje na czele 800.000 zorganizowanych faszystów, popierany przez żywcem masę, zbrojną ręką sięga po władzę i bez krwi rozlewu zajmuje Rzym, ofiarowując królowi swą pomoc i współpracę w imię dobrej Włoch i wszystkich ich obywateli.

Król, widzący doskonale sio, które się dotąd w kraju działo i wiedząc, że faszysty chcą prawa, ładu i porządku, mianuje Mussoliniego premierem i daje mu możność swobodnego działania nad przywróceniem Włochom mocnej waluty, równowagi budżetowej, nadzwyczajnych oszczędności, zmiany systemu podatkowego, systemu celnego i fiskalnego i t. d., aż do zmiany ordynacji wyborczej, dającej gwarancję powoływania lepszych i odpowiedniejszych sił do roboty prawodawczej, z wyłączeniem niektórych funkcji nie przez parlament spełnianych.

Przewrót więc faszystowski, przez Mussoliniego dokonany z aprobatą władzy królewskiej, sięgnął do podstaw sanych organizacji państwa, usuwając fałszywe podstawy, na których się ono opierało, oraz

ludzi, którzy szkodliwą politykę popierali.

A więc system usuwania słych skutków przes usunięcie szkodliwych przyczyn.

W Polsce została przyjęta inna metoda: uznano, że jedyną przyczyną niedomagania Państwa jest spadek marki polskiej i brak równowagi budżetowej.

Usunąć to poszło nie od dołu i nie pociągnąć zatem żadnych zmian ustroju czy systemu.

P. Prezydent Rzeczypospolitej zwołuje naradę ze wszystkich b. ministrów skarbu i opracowany projekt sanacyjny, zmierzający do przywrócenia równowagi budżetowej i stabilizacji marki, porucza wykonać p. Grabskiemu, jako ministrowi skarbu i, następnie przesyła go gabinetowi.

Program ten nie sięgał wcale do przyczyn złego stanu rzeczy w Polsce, a gabinet otrzymał tytuł "Gabinetu Naprawy Skarbu". To też cały nacisk został położony na doraźne napełnienie kasy skarbowej, oraz zrównoważenie na papierze budżetu. Jedynie uznano za konieczne wprowadzenie oszczędności w wydatkach i teoretycznym uznaniu zasady samowystarczalności takich przedsięwzięć państwowych, jak koleje żelazne i monopole.

Nie tylko system parlamentarny nie został zmieniony, ale i ludzie pozostali ci sami a z nimi i wszystkie niedomagania, które kryły się w nim.

Sejm z jego partyjną polityką nie zmienił ani na jotę demagogicznego kierunku, a tylko zdobył się na akt przerzucenia odpowiedzialności, dając pełnomocnictwa nieśmiernie obzerne w dziedzinie podatkowej p. Prezydentowi i p. Ministrowi Skarbu.

U nas więc uznano zasadę usuwania słych skutków bez usuwania szkodliwych przyczyn.

Polityka Mussoliniego zdążyła do alepszej połowy, lecz pozytywnej: opiera się ona na idei, że kredyt publiczny i położenie finansowe Państwa, są ściśle zależne od przywrócenia zaufania i ładu jakżeż to normalnego funkcjonowania działalności ekonomicznej. Opiera się też ona na przeświadczeniu, że deficyt budżetowy wówczas tylko przedstawi niebezpieczeństwo rzeczywiste, gdy mu towarzyszy kryzys finansowy; depresja kursu nie budzi poważnych obaw, jeżeli nie wywołuje inflacji, i gdy handel, przemysł i rolnictwo normalnie się rozwijają.

Przypatrzmy się teraz jak wykonują owe programy obaj premierowie i do jakich doszli rezultatów.

Gdy Mussolini doszedł do władzy 28 października 1922 r., był przekonany, że "tylko chirurgiczna operacja może uratować kraj" i wierzzył przy tym, że Włoch nie by nie mieli przeciw "pewnemu perjodowi abstynencji od parlamentaryzmu". Parlament uchwalił 25 listopada dyktaturę legalną. Ministrowie postanowili, w pierwszym rzędzie, zająć się naprawą finansów, jako najważniejszą ze wszystkich spraw, by przez to pozyskać zaufanie kraju i zagranicy. W Polsce Sejm daje takie same pełnomocnictwa ministrowi skarbu i tu więc sanacja finansów została wysunięta na czoło zagadnień pierwszej wagi.

W latach 1914—1918 dług państwowy we Włoszech wzrósł potężnie, jednak można było przywrócić równowagę budżetową, gdyby Państwo poszło w racjonalnym kierunku. Tymczasem do r. 1921. Państwo — zamiast zmniejszyć swą ingerencję do życia ekonomicznego, coraz bardziej naciska na wywień. Zwiększenie etatów urzędniczych i pensyj, odbudowa zniszczonych dzielnic, różne subwencje a szczególnie prowadzenie własnych przedsiębiorstw, doprowadziły rozchody do sumy 37 miliardów i pół w roku budżetowym 1920—1921, czyli zwiększono 12 razy rozchód w porównaniu do r. 1918—1919. Taka polityka zmuszała do coraz to nowych emisji banknotów, tak że inflacja doszła do 22 miliardów na 1 stycznia 1920 r. a dług płynny wzrastał o 33 miliardy od 1918 po 1 stycz. 1921.

Wysiłki w celu poprawy stanu rzeczy były robione, lecz system nie liczący się z wymogami ekonomicznymi zaciążył tylko na twórczości, nie poprawiając sytuacji finansowej.

Zbyt wielkie i liczne podatki paraliżowały wymianę t. j. handel, przemysł i rolnictwo a nade wszystko zabili ducha oszczędności.

Chaos fiskalny powstał z błędnego zamierzenia nagłego powrotu do równowagi. Wyszukiwanie podatków i taryf wedle miary iluzorycznej sprawiło, że opodatkowano bardzo mocno dochody i kapitały, zaś podatki pośrednie były tylko w małym stopniu stosowane. Gdy te ostatnie wzrosły pięciokrotnie w okresie od 1914 do 1922 r., podatki bezpośrednie wzrosły więcej niż dwukrotnie.

Napróżno wolano, że śruba podatkowa zatrzyma ostatecznie życie ekonomiczne i zniszczy kapitał; minister Nitli dowodził, że "kapitał zawsze pozostanie jak ci chórzyści co śpiewają, że odchodzą a stoją na miejscu".

Opodatkowano majątki po nad 500.000 liry, a także ustawa z d. 24 sierpnia 1920 r. zniosła akcje bezimienną (dla kontroli), stworzono cały szereg monopolu na produkcję i sprzedaż jak monopol na zapałki, karty do gry, lampy elektryczne i kawę.

Ta polityka zwiększyła we Włoszech poczucie niepewności, dzięki czemu w 1920 roku dolar podał się o 13,07 na 28,57 a 5 proc. renta spadła z 89,54 do 76,61. Choć następnie sytuacja nieco się poprawiła i kurs się podniósł do 23,40 w końcu 1922, tem nie mniej stan ogólny pozostawał dużo do życzenia.

Mussolini zdecydował się na radykalne zmiany, zdając sobie doskonale sprawę z tym, że z ministrem finansów de Stefani, że "niemożliwym jest radykalnie zmienić położenie wielkiego kraju w kilka miesięcy". Premier włoski wypowiedział, że faszyzm nie zna ani bogów ani fetyszów i gromił wszystkich przez dogmatyzm zasłepionych; — dobro państwa, a nie jedynie pewnych warstw obywateli, winno się mieć na uwadze, a polityka winna uzgadniać tendencje osób z potrzebami ogółu.

Oto co powiedział Mussolini 19 marca 1923 r. na Kongresie Międzynarodowej Izby Handlowej: "Zasady, które kierują się rządzą są proste. Państwo winno wyrzucić się funkcji ekonomicznych a szczególnie

tych, które mają charakter monopolu, do spełniania których nie posiada kwalifikacji. Sądzę że państwo, które pragnie przyjąć z pomocą prądką ludności cierpiącej od skutków kryzysu powojennego, winno dać maksimum swobody inicjatyw i prywatnej i jej działalności; winno też ono wyrzucić się z prawodawstwa ingerencji i kłopotowania, które mogą zadowalniać demagogię stonniestw lewicowych, ale, które, — zgodnie z doświadczeniem, prowadzą do szkód interesom i rozwojowi narodu".

Już w 1922 r. minister skarbu Tangaosza przedstawił parlamentowi projekt odstąpienia kolei i telefonów przedsiębiorcom prywatnym i zniesienia monopolu. Postawiono jako zasadę, że tylko oszczędności wzbogacają kraj w sposób trwały, a trwałość i egzystencja rodziny

popycha do składania oszczędności i gwarantuje ich dalsze przechowywanie. Stąd faszyzm doszedł do wniosku, — a faszyzm to Mussolinizm, że należy stosować tylko taki system podatkowy, który z jednej strony nie tamuje formowania kapitału, — z drugiej, — nie rujnuje własności indywidualnej.

Minister finansów de Stefani, wygłasza 25 listop. 1922 w parlamencie włoskim następujące znamiennie słowa: "Przedewszystkiem nie będziemy upierać się i trwać przy błędnem mniemaniu, że problem fiskalny może być rozpatrywany oddzielnie od swego fundamentu, którym są oszczędności narodu... Mówmy jasno: system finansowy, opierający się na przesładowaniu kapitału, jest finansową warjacja..."

Stanisław Warlikowicz.

## Posel Ładoś o napadach litewskich.

RYGA, 28.V. (tel. własn. — z.). "Siewodnia" zamieszcza wywiad współpracownika swego z posłem naszym w Rydze Ładoś.

Zapytany, na wstępie, o stanowisko jakie Polska zajęła w sprawie konferencji kowieńskiej, odrzekł poseł Ładoś, iż obrady, o ile nie były skierowane przeciwko Polsce, w niczem nie naruszają uprzednio ustalonych wytycznych punktów polityki zagranicznej państw biorących udział w konferencji, jak też nie zmieniają stosunku Polski do Łotwy i Estonii.

Polska nie protestowała przeciwko konferencji kowieńskiej, a rezultaty jej, o ile sądzić można ze sprawozdań, zamieszczonych w prasie, nie zamieniają w niczem uchał zapadłych na ostatniej konferencji warszawskiej.

Wobec tego min. spr. zagr. Polski oświadczył na posiedzeniu Komisji Zagranicznej Sejmu, że konferencja kowieńska nie wpłynęła na zmianę kursu linii politycznej uzgodnionej wspólnie przez Polskę, Estonję, Łotwę i Finlandję.

— Nie mogę jednak ukrywać — ciągnął pos. Ładoś — że konferencja kowieńska obradująca przy akompaniamencie strzałów i incydentów wywołanych przez Litwę na granicy polskiej — wywołała do pewnego stopnia przykre zdziwienie polskiej opinii publicznej.

Pos. Dąbski nawiązując do obrad kowieńskich oświadczył, że należy obawiać się, czy konferencja Kowieńska nie wpłynie na zachwianie dotychczasowej polityki bałtyckiej. W razie gdyby rzeczy przybrały podobny obrót, stałyby się jednocześnie katastrofą dla państw bałtyckich.

Na zapytanie co sądzi poseł polski o wypadkach na granicy litewskiej — odrzekł p. Ładoś, że na

zasadzie postanowienia Rady Ambasadorów, granica ustanowiona została zgodnie z par. 87 Traktatu Wersalskiego i tem samem stała się jej integralną częścią. Każde naruszenie tej granicy spotka się ze strony polskiej z najbardziej energiczną obroną.

Polityka polska dążąca wszelkimi siłami do utrzymania pokoju w środkowej i wschodniej Europie, unika jaknajstarciej wypadków, mogących w przyszłości wywołać na arenie międzynarodowej konflikty.

Jednakże Polska nie może zamknąć oczu na prowokację ze strony Litwy, która stara się o wywołanie burzy. Rząd Polski, który wzmacnia swe posterunki graniczne, uczynił to jedynie ze względu na bezpieczeństwo kraju, celem zapobieżenia gwałtom rozbójniczym band litewskich.

## Trzy drogi.

KOWNO, 28.V. (PAT). Wywiad premiera litewskiego Galwanauksa z "Echem": Państwa bałtyckie, mówił premier, mają w teorii 8 dróg postępowania: 1-sza: stać się wasalem jakiegokolwiek mocarstwa; 2-a: poprawić politykę niezależną a przy tem w stanie izolacji, w tym wypadku państwa Bałtyckie stałyby się robotnikami polityki wielkich mocarstw. Państwa Bałtyckie powinny w szczególności pamiętać o niebezpieczeństwie grożącym im w czasie pełnego rozwoju sił Niemiec i Rosji. Z drugiej strony Francja i Rosja z pewnością uczyniłyby ofiarę z niezależności państw Bałtyckich, o ile by tego wymagały ich interesy; 3-a — pozostaje trzecia droga, a mianowicie droga zjednoczenia swoich sił. Nie przeszkadza s państwom Bałtyckim zbliżyć się także do innych sąsiadów nadbałtyckich, jak Finlandja, Szwecja, a być może nawet Norwegja i Danja. Na konferencji górowały sprawy gospodarcze.

## ZADAJCIE WSZEDZIE

znanych światowej dobroci

szwedzkich brzytew

MARKI Klas Törnblom

## Reduta.

Recenzja, napisana przypadkiem.

Recenzja ta jest napisana przypadkiem. Autor jej nie ma o Reducie i jej dotychczasowej działalności większego pojęcia, niż każdy inny mieszkaniec Wilna czytający gazety warszawskie, ale bardzo rzadko dział teatralny.

Ale trudno. Reduta jest eksperymentem teatralnym. Być może, że nawet ciekawo będzie głos przypadkowego widza. Coś jakby pogląd turysty, który analizując się w Mediolanie i po raz pierwszy w życiu zobaczywszy afisz tamtejszej opery, zaczyna towarzyszyć podróży wygłaszać teorie o muzyce włoskiej.

Przedewszystkiem zaś chodzi o to, aby miłym naszym gościom nie zrobić zawodu — nie zbyć, z powodu fatalnego zbiegu okoliczności, milczącym pięknej próby przyjazdu do Wilna.

Fatalny zbieg okoliczności chciał, że gdy dnia 28 maja wieczorem zasedłem do drukarni Słowa, zastałem tam wiadomość, że recenzent teatralny tego pisma, od dwóch dni obmierzający poważny odcinek o Reducie, nie dostał jakichś materia-

łów i zniechęcony tą drobnostką zamiast o Reducie napisał o Rabin-drath-Tagorze. I oto w chwili, gdy przy ul. Mickiewicza rozegrany był dramat wiedeńskiego Polaka, z okazji którego rok temu podaliśmy tutaj paną Ordon-Sosnowską — ja zasiadłem do stołu łaskawie przez biały papier nakrytego z rozkazu p. Ostrowskiego, aby przy miarowym postępowaniu czołnek i szarpającej u wargi rozmowie secesyjnej, wrażeń swe uporządkować i skieć coś, co jeżeli nie treściła, to przynajmniej rozmiarem podobneby było do odcinka teatralnego.

Reduta wstępuje w swe młode życie nie pod znakiem aktora, ani autora, ale reżysera. Ten trzeci czynnik, który się przemilało przy dawnej koncepcji sztuki teatralnej wysuwa się tu na plan pierwszy. Sztuka teatralna jest odczuciem artysty — autora przez artystę — aktora, — myślanie dawniej. Sztuka teatralna jest twórczością reżysera, który jako tworzywo ma zdolności autorów piszących i talenta aktorów grających, — zdaje się nam mówić doktryna Reduty.

Szereg małych obrazków, rzucanych jakby od niechcenia na scenę, — tak jak niegdyś, od niechce-

nia rzucił na płótno i płócienną bledną wielki Stanisławski swe "maleńkie obrazki", swą najbarwniejszą odczucia tego co się na pięknej ziemi polskiej widzi naokoło — kilka pasteli, które wieczorem we śróde widziałem w Lutni — podkreśla wybitnie tą twórczą rolę reżysera w nowoczesnym teatrze.

Czem bowiem było to "chołało się Zosi Jagódek", "Pastereczka" i inne przeszłości drobniaki? Był to kompleks dźwięków i ruchów stworzonych jedynie przez reżysera. Zarówno zapomniany autor, jak i zbiorowy aktor, pozbawieni jednostkowej indywidualności, — odchodzili na plan dalszy — twórcą właściwym był reżyser.

Reżyserem, wielkim powiedzmy reżyserem "Reduty" jest p. Juliusz Osterwa. Pamiętam go tu, jeszcze na blednych deskach tego teatru polskiego, który był wtedy proporcem istnienia Polski w Wilnie.

Osterwa mógł wchodzić na scenę zdobyć pierwszemi dźwiękami swych słów przyjaźń i serdeczność publiczności. Osterwa mógł grać spokojnie, rozważnie, niemal chłodno i nagle przez jeden timbre głosowy entuzjastycznie wtrząsnąć całą widownię. Cała genialność

Osterwy polega na tem, że w pewnej chwili potrafi on wydobyć z siebie, ze sztuki, z publiczności maximum szlachetności. I jeżeli panna Malicka, ongiś krakowianka, dziś współpracowniczka Szyfmanowskiej trupy w Warszawie jest aktorką o najpiękniejszych oczach w całej Polsce, to p. Osterwa jest u nas mistrzem najszlachetniejszych akordów gry scenicznej.

Mówiąc nawiasem, owe wysunięte reżysera na plan pierwszy jest zrozumiałe w czasach panowania kinematografu. Proszę się wzgardzić nie uśmiechać, że wspomnieliśmy wulgarne kintopy, a raczej łaskawie przypomnieć, że i teatr pamięta w Europie swoje czasy gdy był budą jarmarcznią, czemś piaskiem, trywialnym i nieartystycznym. Z tego materjału, z porywów do sztuki wśród płaszczy — wyrósł ten nasz wykwintny i wspaniały, wielki, czasami święty, teatr. Tak samo jest, a raczej tak samo będzie z kintopem. Może wczoraj, może dziś jeszcze jest on bałaganem. Ale nie będzie nim jutro. Kintop stanie się wielką sztuką, ale dla tego trzeba, aby przy nagłkach ekranowych taśm dodawano nazwiska ich twórców — reżyserów. Wtedy — zaręczam was panowie, z pięknej rączki, do rączki pięknej

— będziemy mieli kinowych Szekspirów i kinowych Rodinów, kinowych Szopenów i Beethovenów.

Bo kino będzie odrębną sztuką. Dalsze "psychologiczne" kryminały "kintopowe" obrazy przejdą do przeszłości, jak dziś nie pamiętamy o bladeńskich wodewilach — pradziadkach pięknej panny Reduty. Zauważmy, że kino jest jedną sztuką, która nam daje pierwotną malarstwo w stanie żywym. Zapamiętajmy sobie, że właściwymi aktorami w kinie, w poezji ruchu, sły, potęgi jest ocean, step, olbrzymi płonący las, pędzący z zawrotną szybkością pociąg.

Na te czynniki tworzące w sakre się żywego piękna patrzymy tymczasem z niedowierzaniem gdy one powstają i nikną na srebrnym ekranie. Ale zrozumieć należy, że wielka indywidualność, która zaczęła operować tak potężnymi środkami artystycznymi może wywołać wrażenia, jakich nie znała dotychczasowa sztuka!

Z kinematografu powróćmy jednak do tego, co zdaliśmy zobaczyć wczoraj wieczorem. Mieliśmy stylizowanie szersze polskich obrazków. Stylizowanie, bawienie się polskością, przesytywanie polskości z pięknej rączki, do rączki pięknej



## Czytając gazety...

Paderewski wrócił z Ameryki do Europy. Grać będzie w Brukseli, wobec króla i królowej\* a w Paryżu podczas wielkich igrzysk olimpijskich...

Daj mu, Panie Boże, złota bączkę — i jeszcze trochę!

Ala — jeśli, wyrzeźbiona w alabastrze, będzie kiedyś leżała w Muzeum naszym Narodowym na karmazynowej aksamitnej poduszce ręką Paderewskiego, nie będzie to ta ręka, która popisała się grą choćby najprzedniejszą nawet wobec głów koronowanych, lecz będzie to nowa ręka, która podpisała traktat Wersalski przywracający Polsce niepodległość.

Jeździł, niedawno do Nowogródka, Zająca, Tuhanowicz, Świnię p. Głuchowski nauczyciel z Rakowa pod Częstochową.

Gdzieś w leśniczówce o wiorst parę od tuhanowickiego dworu zastał szarobłą staruszkę podpierającą się dwiema łaskami. Do całkiem zburzonych przez wojnę Tuhanowicz odbywała niemal codziennie — pielgrzymkę. Po zdziwiałym, bez dróg i ogrodzenia parku przechadzała się i duma...

To p. Józefa Tuhanowska właścicielka Tuhanowicz — tak dobrze już dziś jak nieistniejących.

Pulvis et umbra sumus.

Jedno z pism warszawskich opisując wystawę obrazów w siedzibie paryskiego Towarzystwa France - Polone wyrażało się o portrecie Focha pędzla Wojciecha Kosaka: „Jest to pełna mocy i wyrazu podobizna naszego wielkiego wodza”.

Naszego? Nie przesadzajmy.

Telefony krakowskie djabła warte. Odnosne władze mają podobno zamiar przenieść je „gdziekolwiek na Kresy”, najprawdopodobniej do Wilna.

A do Krakowa pójdą nowe.

Ozy centralne władze warszawskie przypuszczają, że kiepskie telefony krakowskie zaczną w Wilnie znakomicie działać? Czy myślą sobie: „Hm! Tam „na Kresy” dobro będą i takie?”

Niech się Wilno uczy telefonować na półgłuchych automatach krakowskich. Dla egzercycji — wystarczą.

W jednym z dzienników ktoś chce najboleśniej dopieć Litwinom przytaczając następujący aforyzm, podobno, „jednego z naszych mówców stanu”:

— Litwin! — miał wyrazić się ów mąż stanu — nie dość zostali wychrzczeni; nie nauczyli się bowiem mówić prawdy.

W samej rzeczy. Umieją mówić prawdę tylko ludzie ochrzczeni wystarczająco i akuracie.

Szkoda tylko, że tak rzadko z cennej tej umiejętności czynią użytek.

Czytam w rubryce ogłoszeń matrymonialnych „Gońca Krakowskiego”:

„Dwie młode panienki, Jania i Ani, nadzwyczaj sympatyczne, pragną zawrzeć znajomość z dwoma inteligentnymi mężczyznami. Jania brunetka, Ani blondynka”.

I kropka.

„Urodziła panienka, lat 18, pragnie poznać mężczyznę do lat 40, który wychodziłby z nią w świat. Posiada trochę gotówki lecz sama toli się jechać. Odwaźni panowie mają pierwszeństwo.”

Znowu tylko adres dla... ofert — i kropka. Zupełnie jak w „Don Juanie”, tylko, że tu Zerlina śpiewa:

Rzecz trwogę nadaremna,

Pracuj się troszkę ze mną!

Zadna z panieneczek nie wspomina o sakramencie. Rzec przestał przez wrodzoną panieneczkom wstydlivość.

Skliska.

jak to kiedyś prababki nasze lubiły czynić s perełkami, ładne i cnotliwe to zajęcie w dzisiejszych demokratycznych czasach.

Dzięki pracy reżyserskiej na scenie Reduty stylizacja ta idzie w parze z analizą teatralności. Wszystkie składniki teatralnego piękna, sentymentu, teatralnych wrażeń rozkładane tu są na poszczególne elementy. Jak przy nauce strzelania z karabinu podoficer rozkłada tą czynność na poszczególne tempa, tak wczoraj widzieliśmy efekty teatralne w stanie, że tak się wyrażę, rozkręconego mechanizmu.

Ze stanowiska też pewnego pedantyzmu stylizacyjnego powiedzieć coś muszę o ułanach. Oto jak na ułanów z 31 roku mieli oni stanowczo zbyt rozczochrane i zbyt bujne czupryny. Przecież ułan z 31 roku to prawdziwy żołnierz, a nie pokraka kawiarniany z zasilgi celsterystyczne awansowany na majora W.P.

O tym szczególe militarnym wspominać tylko dla tem większego holdu intuicji stylizacyjnej Reduty i jej reżyserji. Jest piękno wielkich gestów i piękno całości, wykończenia, doskonałości w szczegółach. Stylizacja należy do drugiej kategorii i dlatego nie ma tak ma-

## „DZWONNIK”.

Dn. 1-go czerwca ukaże się Nr 1-szy czasopisma ludowego p. t. „Dzwonnik” o treści następującej: To co nas łączy (art. wst.); Sprawy rolnicze; Podatki; Twórzmy banki ludowe; Opożarnictwie; Sw. Jadwiga (op. hist.); Wiadomości ze wsi; Wiadomości z Białorusi Sowieckiej; Depesze; Wiadomości ze świata; Ceny w Wilnie; Tabela zamiany złotych na marki.

Prenumerata miesięczna 60 groszy. Numer pojedynczy 15 groszy.

Zgłaszamy apel do wszystkich prenumeratorów „Słowa”, działaczy społecznych, samorządowych i t. d., aby zaprenumerowali nowe czasopismo ludowe i rozszerzali je wśród ludu.

Bierzmy się do intensywniejszej pracy społecznej wśród ludu. Najwyższy to czas!

Redakcja „Dzwonnika”.

## Obrady Sejmu.

Posiedzenia Senatu.

WARSZAWA. 28. V (PAT). Senat. Po zdjęciu z porządku dziennego sprawozdania komisji spraw zagr. i wojsk. o projekcie ustawy o organizacji konsulatów i czynnościach konsułów, Senat zgodził się z wnioskiem komisji regulaminowej po krótkim referacie sen. Zubowicza (Wyzw.) postanowił odmówić wydania sądowi sen. Wurtzla (k. Żyd.). Z kolei sen. Jackowski ZLN. w im. komisji prawniczej zdawał sprawę o projekcie ustawy w przedmiocie umów sprzedaży lub przyrzeczenia sprzedaży nieruchomości na terenie był. zaboru rosyjskiego. Komisja Senatu wprowadziła do ustawy cały szereg zmian, z których najważniejsze przewidują, że umowy sprzedaży lub przyrzeczenia sprzedaży muszą być stwierdzone aktem pisemnym lub innym dowodem pisemnym i że ustawa nie dotyczy umów, zawartych przed rokiem 21 na kresach. Uzasadnienie ostatniej zmiany referent zaznaczył, że zmiana ta wyłącza te wszystkie wypadki sprzedaży nieruchomości, na kresach, w których właściciele w obawie przed bolszewikami zawarli umowę sprzedaży z tymi, którzy sędził, że z najeżdżącą będą w dobrych stosunkach. Następnie komisja proponuje również zmianę, aby niedopłacona część szacunkowej ceny mogła być rozkładana na raty na przeciąg 5 lat od 3-ich i aby suma ta była oprocentowana według stopy o niższej, niż stopa dyskontowa Banku Polskiego. Wreszcie komisja proponuje, aby sprzedawcy w wypadku sprzedaży nie zagółwki mieli pierwszeństwo przed innymi wierzycielami na nieruchomości. Całą ustawę przyjęto w brzmieniu zaproponowanym przez komisję.

Na tem posiedzenie zamknięto. a następne wyznaczono na dzień 5 czerwca.

## Dyskusja nad expose.

Na wczorajszym zebraniu komisji spraw zagranicznych w dalszym ciągu dyskusji nad expose min. hr. Zamojskiego, pierwszy przemawiał pos. Słowiński (Wyzw.) zarzucając ministrowi brak programu oraz samodzielną politykę. Przestrzega też przed polityką nacjonalistyczną, ze względu na znaczny odsetek w Polsce mniejszości naro-

tego szczegółu, na który nie warto zwrócić uwagi.

Scena z krakowiaką, która zarobiła na chateczce, bo tańczyła z całym pułkiem, — była w stylu, rokocowej minjaturze zamkniętej scenką brutalnego erotyzmu. Ze sposobów tworzenia tego rodzaju epizodów, tak miłych publiczności każdego wieczora, (zwłaszcza jeżeli artystka ukaże tyle zrozumienia dla swojej roli — nawet w zupełnie maleńkich szczegółach, jak to było wczoraj) „Reduta” obrała drogę najbardziej dyktogowaną.

Dziś mili nasi, weseli goście grać będą na Poczebntowskim dziedzińcu Uniwersyteckim. Wart o tego, aby być oprawą i ranami prawdziwej, nie rzemieślniczej sztuki. Zaci panowie z „Reduty” i piękne panie raz jeszcze dziękują państwu, że przez dwadzieścia minut musieliśmy przestać myśleć o kandydatach do niemieckiego kanclerstwa: o Marksie - niedoradzie, Bülowie - wywłaszczycielu i Tizpitu-podwodziarzu.

Zastępca.

dowych. Domaga się ustąpienia ministra spraw zagranicznych. Poseł Wasyńczuk (Ukr.) uskarża się na ucisk mniejszości narodowych, prześladowanie prawostawia, przeciwstawiając wolności, z jakich korzysta naród ukraiński na Ukrainie sowieckiej. Dymisja min. spr. zagr. pos. Wasyńczuka nie zadawalnia; żąda ustąpienia też premiera Grabskiego.

Pos. Perl (PPS) zaznacza, że polityka nasza stanęła w diametralnym przeciwieństwie do obecnej polityki zachodnio-europejskiej, która posunęła się na lewo. Uważa że obecny minister, jako zbyt silnie związany z prawicą, kierować polityką zagraniczną Polski nie może.

Pos. Stroiński, polemizując z poprzednimi mówcami twierdzi, iż jest błędnym mniemanie, że polityka zachodnio-europejska zwróciła się radykalnie na lewo. Jak we Francji tak i w Anglii lewica nie osiągnęła absolutnej większości. W dalszym ciągu porusza mówca stosunek nasz do Ligi Narodów, zaznaczając, że ochłodzenie stosunków nastąpiło po przegranej w sprawie wileńskiej.

Co do konferencji kowieńskiej — nie uważa ją za nieszczęście dla nas, nie jest też zwolennikiem odesobnienia Litwy. W sprawie mniejszości europejskich przyznaje, że popełniliśmy szereg błędów, jednak tego rodzaju obrona, jakiej podjęły się Sowiety wkrzesza widmo Katarzyny II i system interwencji Rosji. Na zakończenie twierdzi mówca, że cała kampania, obliczona na stanowisko ministra spraw zagr., operuje wyłącznie ogólnikami i może być dla nas bardzo szkodliwa.

Na tem posiedzenie przerwano. Dalszy ciąg dyskusji nad expose odbędzie się na następnym posiedzeniu.

## Otwarcie Reichstagu.

BERLIN. 28.5. (Pat). Początek dzisiejszego posiedzenia parlamentu opóźnił się z powodu konferencji przywódców stronnictw w sprawie wyborów prezydium. Trybuna przepełniona. Przed gmachem Reichstagu tłumy ciekawych. Prezes ze starszeństwa otworzył posiedzenie o godz. 12. Poseł Färenbach (centr) proponuje odroczenie posiedzenia sejmu i wyznaczenia najbliższego posiedzenia przez prezydium ze starszeństwa, ponieważ wybór prezydium Reichstagu pozostaje w rzeczowym i osobistym związku ze stworzeniem gabinetu. Wniosek ten przyjęto śmiechem na lewicy i u komunistów. Pos. Dietman (soc.-d.) i Schaft (niem.-nar.) oświadczyli się, przeciw wnioskowi.

Pos. Känen (komunieta) oświadczył imieniem swej partji, że nie potrzebuje żadnego prezydium (wesołość), pos. Gräffe (nar. soc.) żąda natychmiastowego wyboru prezydium. Wniosek Färenbacha został następnie odrzucony.

Przeciw republice.

BERLIN. 28. V. (PAT). Prezydent Rzeszy Ebert przyjął wczoraj przywódcę niemieckich nacjonalistów, pos. Hergata, któremu postawił szereg pytań, między innymi, czy uznaje republikańską konstytucję i czy kontynuowałby dotychczasową politykę zagraniczną rządu. Konferencja ta dała rezultat zupełnie negatywny.

## Dr. Marx — Kanclerzem.

BERLIN. 28.5. (Pat). Godz. 12½. Po konferencji odbytej z przywódcą narodowców niemieckich prezydent Rzeszy Ebert porucił dr. Marxowi misję utworzenia gabinetu. Dr. Marx przyjął tę misję i pertraktuje obecnie ze stronnictwami, aby utworzyć gabinet obejmujący wszystkie stronnictwa mieszczańskie z wyjątkiem niemieckich ludowców.

## KRONIKA

CZWARTEK  
29 Dnia  
Wniebowst.P  
Jutro  
Pielkna

Wschód g. 8 m. 38  
Zachód g. 7 m. 37

## WILENSKA.

— (1) Kapitały instytucji dobroczynnych. Główny Urząd Likwidacyjny zwrócił się do Urzędu Delegata Rządu o wskazanie dokładnej kwoty kapitałów instytucji dobroczynnych, złożonych w instytucjach kredytowych rosyjskich i wywiezionych do Rosji.

Urząd Delegata Rządu polecił Magistratowi i Wydziałom powiatowym ogłosić o powyższym instytucjom zainteresowanym.

Dotychczas jednak instytucje te nie poczyniły odpowiednich kroków celem rewindykowania swych kapitałów, narażając się w tem własnowolnie na przedawnienie pretensyj.

Jak wiadomo, przedewszystkiem kapitały Wileńskiego T-wa dobroczynności i T-wa nad dziećmi i innych instytucji, wywiezione zostały do Rosji.

Dla rewindykowania ich jednak koniecznym jest dokładne ustalenie kwoty i wskazania instytucji kredytowej, w której kapitały były ulokowane.

— (2) Fatalny stan finansów miejskich. Wieczorem dn. 27 maja wyjechał do Warszawy prezydent m. Wilna p. W. Bańkowski w celu uczynienia starań, aby budżecie m. Wilna, dającemu kilkaset tys. złotych deficytu, można było wyznaczyć proporcjonalną do wydatku innych miast sumę, przeznaczoną na utrzymanie policji, ponieważ obecnie rząd chce narzucić m. Wilnu wydatek na utrzymanie nie tylko policji miejskiej, w ściśle znaczeniu tego słowa, ale i granicznej.

Podczas gdy Łódź prelinuje na utrzymanie policji 425 tys. złotych, Lublin 138 tys., Sosnowiec i Częstochowa po 60 tys., Wilno ma płacić dziewięćset sześćdziesiąt siedem (967) tysięcy złotych.

Już ta jedna nadmierna opłata więcej niż dwukrotnie przewyższa tę sumę, co płaci bogata Łódź, jest źródłem przewidywanego deficytu. Niezależnie od różnych obowiązkowych wydatków na cele szkolne,

m. Wilna, iak to dopiero przed kilku dniami dowiedział się Magistrat i co nie zostało uwzględnione w preliminarzu budżetowym, obowiązane na zasadzie Ustawy o opiece społecznej ponieść około 400 tys. złotych wydatków obowiązujących na utrzymanie starców, dzieci bezdomnych i t. p.

Dziwić się należy, że Magistrat dowiedział się o nowej Ustawie o opiece społecznej dopiero przed kilku dniami, gdyż jeszcze w marcu r. b. podaliśmy wiadomość o wejściu w życie nowej ustawy o opiece społecznej, która obowiązuje instytucje komunalne do przyjęcia opieki nad starcami, dziećmi i t. p.

— (3) Z Komisji Finansowej. Na posiedzeniu Komisji Finansowej, odbytem w dn. 27 maja, ustalono następujące podatki od zbytków:

1) Od samochodu osobowego 120 zł., 2) od motocyklów i rowerów po 5 zł., 3) od powosów jednokonnnych 40 zł., parokonnnych 60 zł., 4) broni myśliwskiej 20 zł., 5) od konia 5 zł.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. We czwartek, dn. 29 maja b. r. o g. 7 wiecz. w Zakładzie Fizycznym Uniwersytetu (Nowogródzka 22) Prof. Dr. Wacław Dziewulski wygłosi odczyt p. t.: „O radiotelefonji (z doświadczeniami)”. Wstęp 500.000 mk. p.

— Doroczne zebranie Wil. T-wa Rolniczego odbędzie się w dniu 9-go czerwca r. b. w gmachu T-wa przy ulicy Zawalnej.

## TEATR I MUZYKA

— Teatr Polski (Lutnia). Dziś we czwartek woda na afisz znakomita, pełna za bawnych sytuacji i dowcipnego dialogu komedia Hayo „Miłość kurtyzana”, która oleszy się na naszej scenie wyjątkowo powodzeniem.

— Występy J. Osterwy. We wtorek 3-go czerwca rozpoczyna gościnę na naszej scenie Juliusz Osterwa. Grać będzie w „Fircyk w sałatach” i „Sukrowskim”.

— Z opery. Ostatnie premjery naszej opery „Pajace” i „Cavaleria rusticana” wypadły pod względem artystycznym znakomicie; za niedługo sponowana p. Targowska raz jeszcze się podjęć w ostatniej partji Santuzy znakomita śpiewaczka p. Hendrychówna. Występy i reżyserja p. Ludwiga, oraz p. K. Dembowskiego przyczyniły się do artystycznie pięknej estetyki. Dziś po raz drugi „Pajace” i „Cavaleria”.

— Z operetki. Jutro wznowienie od szereg miesięcy nie granej operetki „Królowa kinematografu”, która zdobyła sobie u nas największe powodzenie.

— Otwarcie sezonu letniego koncertów symfonicznych. W piątek w ogrodzie po-

Wielka wyprzedaż z rabatem od 15 do 30 proc.

Hurtowo - detaliczny sklep sukienny

W. WIDECKI

Wilno, ul. Niemiecka Nr. 22.

Z powodu planowanego remontu ogłosze zostało od 19-go maja do 1-go czerwca r. b.

wielka WYPRZEDAŻ

znajdujących się w WIELKIM WYBORZE

różnych angielskich i krajowych sukiennych towarów damskich i męskich z rabatem od 15 do 30 proc.

Na składzie: otrzymane BEZPOŚREDNIO Z ANGLJI materiały na NA KOSTJUMY i PALTA.

Specjalnie na letni sezon.

RABAT od 15 do 30 proc.

TEATR POLSKI (Lutnia)

Dziś

„Miłość Kurtyzany”

Komedia Hayo.

Początek o godz. 8 wiecz.

TEATR LETNI

Dziś po raz drugi

„Cavaleria rusticana”

Opera w 1 akcie Mascagni

i

„Pajace”

Opera w 2 aktach Leoncavallo.

Z udziałem Hendrychówny,

Ludwiga i Dembowskiego.

Początek o godz. 8 wiecz.

JUTRO

„Królowa kinematografu”

Operetka Gilberta

Dzisiaj med.

D. Zeldowicz i Zofia Zeldowicz

choroby skórne, weneryczne i syfilis. Przyjmuje panów 10—12 i 5—8, panie 12—5.

Ulica Mickiewicza 24.

Przemysł Chemiczny w Polsce  
Spółka Akcyjna w Zgierzu

poleca swój produkt

„Neosalutan”

o działaniu leczniczym równym preparatowi Nr. 914

prof. Erlicha.

Warunki nabywania znacznie udogodnione.

PRZEDSTAWICIEL na Wilno, Grodno, Wołkowysk, Lidę i okol.

Prowizor M. Butkiewicz w Wilnie, ul. Sosnowa 7, m. 4.

CENTRALA SPRZEDAŻY: Przemysł Chemiczny w Polsce Sp. Akc.—Biuro Warszawskie—ul. Hoża 36, m. 1. Tel. 132 96.

Adres telegraficzny:

„BORUTA” Warszawa.



Bernardyńskim odebrał się pierwszy koncert symfoniczny pod dyktando Bronisława Szulca, który ostatnio dyrygował symfonią w New-Yorku. Program nader urozmaicony: 1) Polones A-dur—Chopin. 2) Uwertura do op. „Halka” —Moniuszko. 3) „Powracające fale” op. 9 poemat symf. — Karłowicz. 4) Symfonia N. V. C-moll op. 67 — Beethoven. 5) „Capriccio spagnolo” op. 34—Rimsky-Korsakow. 6) Uwertura do operetki „Taubenhäuser”—Wagner. Początek o godz. 8 wiecz.

## WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Ofiara bandytyzmu. W nocy na 28 b. m. starszy przodownik 3 go kom. Czesław Ławrynowicz podczas patrolowania sprostował na rogu ul. Suwalskiej i Zakretowej kilku znanych mu bandytów, którzy na widok policji zaczęli uciekać. Wówczas Ławrynowicz zarządzając pościg za bandytami dał kilka strzałów w powietrze. W odpowiedzi na to jeden z bandytów wystrzelił z rewolweru śmiertelnie ranil dzielnego policjanta, który oblewając się krwią zdążył dać dwa strzały, raniąc jednego z bandytów.

Po upływie kilku godzin Ławrynowicz zmarł. Ranionego bandytę aresztowano i odwieziono do szpitala św. Jakóba. Reszta zaś bandytów zbiegła.

Trzeba zaznaczyć, iż dzielny przodownik Ławrynowicz, będąc oficerem w czasie wojny został za waleczność odznaczony krzyżem „Virtuti Militari”.

— Ucieczka aresztowanego. Dnia 27 b. m. z 2 kom. policji aresztowany Mikolaj Matwiejew (Złoty róg 5).

— Nagły obłęd Dnia 27 b. m. ranem dostał pomieszania zmysłów student U. S. B. Demitry Ozyżewski. Wezwany lekarz pogotowia odwoził chorego do szpitala św. Jakóba.

— Łapczywość. Dnia 28 bm. jedząc rybę uderzył się ością Jankiel Cyłman (Trociska 8). Lekarz pogotowia uratował mu życie.

## ZE SPORTU.

— Zawody konne. Dziś, o g. 1 odbędzie się zawody konne 3 Brygady Jazdy, na placu Sniłskim, przy koszarach Tuskułanich. Bogato urozmaicony program, dwie przygrywające orkiestry, a nade wszystko popis naszych przyszłych zawodników po Nizzach i t. p. — przyciągną ogół, interesujący się tym szlachetnym sportem.

— Nadzwyczajne walne zebranie. Dziś o godz. 10 m. 30 przed poł. odbędzie się Nadz. Walne Zebr. członków Wojak. Kl. Sport. „Pogoń” w Stadjonie Klubu przy ul. Piłomont.

— Zawody. Dziś o godz. 17 odbędzie się zawody towarzyskie piłki nożnej między W.K.S. „Pogoń” a T.S. „Sparta” w Stadjonie Pogoń przy ul. Piłomont. Poprzedzą je zawody między Pogoń II A — Sparta II które odbędą się o godz. 15.

## Z CAŁEJ POLSKI.

— Nieprawdziwa wiadomość o wykryciu radiostacji. Wobec umieszczenia w niektórych pismach wiadomości o znalezieniu nielegalnej radiostacji w lokalu jednego z członków oddziału harcerzy, Komisarjat Rządu na m. st. Warszawy daje następujące wyjaśnienie: Omawiana sprawa nie miała i nie ma tła politycznego. Władze administracyjne w obecności delegata generalnej dyrekcji poczty i telegrafu udały się do mieszkania harcerza, studenta politechniki Krzyżanowskiego, zamieszkałego przy ul. Flora 5, m. 11, w celu stwierdzenia z punktu widzenia fiskalnego, czy funkcjonujący na podstawie zezwolenia władz radioaparat odbiorczy służył zadaniom w pozwoleniu określonym i czy samodzielnie nie przekroczonego technicznie ram prac doświadczałnych. Ograniczono się

do spisania urzędowego protokołu i oględzin stacji, przyczem nikogo nie zatrzymano.

— Teatr Rozmaitości. — Podczas prób sceny obrotowej odbudowującego się teatru Rozmaitości zauważono pewne niedokładności, a mianowicie przy obracaniu jej szarpnięcia tak silne, iż spowodowały one uszkodzenie fundamentu średniej części tej sceny. Władze miejskie zwołały natychmiast specjalne posiedzenie wybitnych fachowców z udziałem trzech profesorów politechniki warszawskiej oraz dyrektora fabryki Rudzkiego, w której scenę wykonano. Raczonożawcy stwierdzili, iż należy dokonać kilku drobnych poprawek w konstrukcji mechanicznej sceny. Jednocześnie wzmocniony ma być fundament pod środkową częścią tej konstrukcji. Poprawki te bynajmniej nie wstrzymają prac związanych z odbudową teatru, ani nie opóźnią terminu jego otwarcia. Z powyższego wynika, iż wersje o zarysowaniu ścian, czy też ich pęknięciu nie są zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy. W chwili obecnej odbywa się w przyspieszonym tempie wykładanie kładek schodowych marmurami kolumnami. Przystąpiono również do przebudowy części restauracji dawnej Miłera na dwa sklepy (Mankiewicz i Głosiński), po przebudowie bowiem obecnie zajmowane przez te sklepy lokale będą przerobione na główne wejście teatru od strony placu Teatralnego. Pozostają jeszcze niektóre wewnętrzne roboty dekoracyjne, których wykonanie nie zajmie już wiele czasu.

## ZE ŚWIATA

— Włosi z Sachalinu. „Tyg. Polski” donosi z Harbinu. Celem

opieki nad Szkołą Polską na Sachalinie i w celu pomocy tamtejszej niezamożnej uczącej się młodzieży, utworzył się w Port Aleksandrowsku Komitet Rodzicielski, który wybrał następujący zarząd: prezes p. Stanisław Szmański, wiceprezes p. Władysław Makowski, członkowie: pp. Władysław Pawlak, p. Franciszek Holec i p. Paweł Grynkiewicz, sekretarz p. Władysław Sielski. Komitet Rodzicielski powziął następujące uchwały: 1) Wysłać statut komitetu do zatwierdzenia do Jego Ekscelencji Posła Rzeczypospolitej Polskiej w Tokio i prosić Go o opiekę nad szkołą; 2) Nadać szkole nazwę: „Szkoła Polska imienia hrabiego Maurycego Augusta Beniuwskiego” na cześć tego dzielnego wojownika i wielkiego patrioty, który pierwszy wywiesił flagę polską na wodach Oceanu Spokojnego i pierwszy z Polaków nawiązał stosunki z Japonją; 3) Przedsięwziąć kroki przedwstępne celem budowy oddzielnego budynku dla pomieszczenia szkoły.

Redakcja przysyła jak najgorętsze słowa uznania naszym Szanownym Rodakom na Sachalinie a szczególnie założycielowi Szkoły panu W. Sielskiemu za ich wytrwałą i gorliwą pracę na korzyść naszego młodego pokolenia i wyraża nadzieję, że rezultaty ich trudów wydadzą stokratne owoce i zyskają uznanie i pomoc całego społeczeństwa polskiego.

Równocześnie otrzymujemy wiadomość z Sachalinu: Wieść o rzezi polskich żołnierzy w Krasnowie 6 listopada 1923 r. dotarła na wyspę Sachalin w końcu stycznia b. r. D. 3 lutego odbyły się w kościele katolickim w Port Aleksandrowsku nroczyste modły za zabitych, zarządzane staraniem kierownika

Szkoły Polskiej p. Władysława Sielskiego. Kościół wypełniony był wiernymi, którzy przyszedli pomodlić się za dusze ofiar poległych na posterunku.

D-rzy

**Bujalski, Obieziński i Waszkiewicz.** lokują położnicę i chore z cierpieniami kobiecymi w Zakładzie położniczym: ul. W. Pohulanka 31.

## Ogłoszenie.

Wileńska Dyrekcja Kolejowa ogłasza przetarg na roboty przy naładunku żwiru i związane z tym naładunkiem inne drobne roboty w żwirowniach: 1) na szlaku Bezdany-Podbrodzie; 2) pod Stolicami. Ilość żwiru, podlegająca wywiezieniu z pierwszej żwirowni 36,000 mtr.<sup>3</sup>, z drugiej 25,000 mtr.<sup>3</sup>.

Szczegółowe warunki prowadzenia robót mogą być zakomunikowane ofertantom w Wydziale Drogowym Dyrekcji Wileńskiej P. K. P. (Wilno, ul. Słowackiego 2). Składanie ofert w zapieczętowanych kopertach do 12 godz. dnia 10 czerwca b. r. z napisem na kopertach „Oferta na roboty żwirowe”.

Dyrekcja K. P. w Wilnie.

## WARSZAWSKA GIEŁDA

urzędowa 28 maja b. r.

Gotówka:

Dolary Stanów Zjednocz.	521—516
Funty angielskie	22.56—22.34
Belgia	23.92—23.63
Holandja	195.25—193.35
London	22.56—22.34
New York	521—516
Pariz	27.53—27.27
Praga	15.35—15.22
Szwajcaria	92.17—91.27
Wiedeń	7.35—7.28
Włochy	23.00—22.78
Miljonówka	0.46—0.50
Pozyczka złota	7.50
Bony złote	0.69—0.73

Redaktor

Stanisław Mackiewicz.

## SKLEP SUKNA I MANUFAKTURY

Istnieje od r. 1843

**„M. GORDON”**

Istnieje od r. 1843

ul. Niemiecka 26 (dom własny). Telefon 306.

## Wielki wybór najrozmaitszych materiałów męskich i damskich

Towary angielskie i jedwab otrzymuje firma bezpośrednio z zagranicy, i na życzenie klientów przedstawia się zaświadczenia i rachunki firm zagranicznych.

Otrzymano wszystkie nowości letniego sezonu.

Oddział materiałów na pokrycie mebli

**Dywany, Firanki.**

## Najtańsze źródło zakupu!!!

OWSA siewnego

OWSA karmowego

OTRAB

SIANA

SŁOMY

MAKI razowej

MAKI pyłowej

SŁONINY

SUPERFOSFATU

## w Spółdzielni Rolnej

Kresowego Związku Ziemi

ZAWALNA 1.

TEL. 1-47

## SPÓŁDZIELNIA ROLNA

Kresowego Związku Ziemi

Zawalna Nr 1, telef. 1-47.

Zakres działalności:

Zakup i sprzedaż prod. rolnych

Generalna Reprezent.

Gł. Urz. Żywnościow.

Sprzedaż maki żytniej.

Skład paszy

Sprzedaż detaliczna: owsa, otrab,

siana, słomy.

Własne piekarnie

Wypiek chleba ze sprzedaży detalicznej we własnych sklepach (Uniw. Tęcza 1, Mickiewicza 20, Kwateryjska 1, Portowa 22).

Wypiek chleba dla szpitali, internatów, ochron, przytułków i t. p. Instyt.

Dostawy rządowe

Pośrednictwo między producentami rolnymi a instytucjami państwowymi w dostawie produktów rolnych.

Składy towarowe z

bocznica kolejową

Róg ul. Targowej i Szkapiernej

telefon 4-62.

Własny tabor przewoz.

## Bilard

fabryki Frejberga ma to używany z bilarem ze słonowej kości do sprzedania ul. Wileńska 34. Oglądać można: rano od 8 do 10, po południu od 2 do 5.

## Akuszka

a Warszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46—6.

## D-r M. Mienicki

ul. Wileńska 34 m. 3, choroby weneryczne, choroby skórne (lecz. sztucz. nem słonecz. górsk). Przyjmuje od 4-7

## Pianino

amerykańskie a drewna czerwonego, patentowane do sprzedania. Wileńska 64 Żółkiewski.

## Letnisko

4 pokoje z kuchnią w owocowym ogrodzie na przedmieściu Wileńskim. Można na stałe mieszkanie. Dow. się Wileńska 24 m. 3 od 3—8 g w.

## Pokój

z kuchnią do wynajęcia dla młodego małżeństwa; może być wspólny salon. Oferty szczegółowe pod „Płac Katedralny”

## Dr. Czesław Konieczny

Chirurgia jamy ustnej, choroby zębów, sztuczne zęby. Wojskowym i urzędnikom na raty Mickiewicza 11 (gdzie kino) od 10 do 12 1/2 i od 4 do 6 1/2

## Wyjdzam do Ameryki sprzedaję

2 domy murowane 2 piętrowe, 18 mieszkań (jedno wolne) 3 stajnie i kładeł (studia) może na sklep) ul. Archangielska 44, m. 6

## Dr. Wołodźko

ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne. Od godz. 12—2 1/2—6. Zawalna 22.



**Tajemnica** delikatnej cyski twarzy różowego miodu, błękitnej gładkiej skóry, oświecającej pięknej cery, polega na codziennym używaniu mydła Kneippa. Ządać wszędzie. Prawdziwe tylko z podp. R. Wiedarski. Generalne Przedstawicielstwo Dom Handlowy „KORONA” Warszawa Marszałkowska 139.

## SPÓDZIELCZY BANK LUDOWY

z ogr. odp. w Wilnie

ul. Adama Mickiewicza 7. Telef. 201

R-k tyrowy w Banku Polskim, K-to w P.K.O. Nr. 86531

Załatwia wszelkie czynności w zakresie bankowości wchodzącej.

Przyjmuje opłaty na rachunek Zarządu m. Wilna za energię elektryczną i podatk. lokalowy

## Cukier na kredyt

dla poważnych firm, instytucji i kooperatyw po taniach cenach

można nabyć u **R. JOSPE**

WILNO

Zawalna 37.

Tel. 766.

## Z dn. 1 czerwca zacnie wychodzić w Wilnie

„DZWONNIK”

Czeredzielny tygodnik narodowy poświęcony potrzebom wsi i rolnictwa.

Prenumerata miesięczna 60 groszy.

kwartalna 1 zł. 50 gr.

Redakcja i administracja:

WILNO, Mickiewicza 4, tel. 2—28.

## FABRYKA

sztucznych wód

mineralnych i napojów chłodzących

pod firmą „Prow. E. Tromszczyńskiego”

Kierownik współwłaściciel prowizor

W. WRZEŚNIEWSKI

poleca znane sztuczne wody mineralne (Vichy, Ems, Karlsbad i inne).

FABRYKA Piwna 7

MAGAZYN Wielka 80

## Flance warzywa i kwiatów

Poleca „Sklep Rolniczy” Szwarcowy I (Wielka 15)

## POLECA

**PRYMUSY**

oryginalne szwedzkie i

maszynki

Grec. oryginał. Berlin

Narzędzia ogrodnicze i dziecięce oraz wszelkie instrumenty.

Ś-to Jańska 3

Stanisław Krakowski.

## Leeznica i Szpital Litewskiego Stowarzyszenia Pomoocy Sanitarnej

Wilno, Wileńska 28.

W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby dziecięce od 8—4; choroby wewnętrzne od 12—4; chirurgiczne 1—2; kobiece 1—2; oczu 11—2; uchu, nosa i gardła 1—3; zębów 10—11; skórne i weneryczne 2—3; nerwowe 1—2;

w szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny i położniczy od godz. —3.

## GABINET ROENTGENA i ELEKTRO-NEDYCZNY

Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie, elektryczne wanny; elektryczny masaż. Laboratorium analityczne